№ 273. Sobota 28. Listopada 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesiecznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Rozprawy
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej na XXI. zwyczajnem posiedzeniu dnia 3. listopada 1857.
Pod przewodnictwem wice prezydenta p. Korola Pietsch.
(W wyciągu urzędowym.)

Po załatwieniu spraw bieżących podał prezydujący Izby pan Józef Breuer następujący motywowany wniosek:

Ażeby Izba jako legalny organ materyalnych interesów kraju uchwaliła podać unizoną prośbę:

Ażeby wys. c. k. ministeryum finansów uwzględniając krytyczne stosunki tutejsze łaskawie rozporządzić raczyło, by lwowskiemu filialnemu Instytutowi uprzyw. banku narodowego asygnowano przynajmniej jeden milion złr. na dawanie zaliczek na papiery publiczne pod warunkami i zastrzeżeniami, ustanowionemi w statutach i w regulaminie banku narodowego, według których przed wydaniem uchwały wys. c. k. ministerstwa finansów z dnia 30. sierpnia 1855 l. 14573 stosownie do rozkazu wydanego najwyższem pismem własnoręcznem Jego c. k. Apost. Mości z dnia 9. Lipca 1854 r. dyrekcya austr. banku nar. w porozumieniu z wys. ministerstwem finansów rozporządziła, by w kasach filialnych banku, istniejących w krajach koronnych, wydawano zaliczki na austryackie papiery publiczne, obligacye indemnizacyjne i tp.

Wnioskodawca proponuje oraz, ażeby to podanie do wys. c. k. ministerstwa finansów złożono w ręce Jego Excelencyi pana Namiestnika z prośbą, ażeby je łaskawie konkomitować i poprzeć raczył.

Wniosek ten prezydującego Izba jednogłośnie uchwaliła.
Adolf Rudyński sekretarz.

(Nowiny dworu. — Drobna moneta. — Wiadomości bieżące. — Przypadek na kolei węgierskiej.)

Wiedeń, 25go listopada. *Litografowana korespondencya austryacka* z 24. b m. pisze:

Ogłoszone w dzisiejszej gazecie wiedeńskiej najwyższe pismo własnoręczne Jego c. k. Apost. Mości jest nowym dowodem wspaniałomyślnego współczucia, jakie napełnia serce naszego najmiłościwszego Cesarza i Pana, głośnym znakiem, który znajdzie odgłos daleko po za granicami państwa. Okropne zniszczenie, jakie dotknęło jedno z miast niemieckich, które tysiącom naszych ziomków użyczało i użycza dotąd gościnego przytułku, stanowi tak powszechne nieszczęście, że w tej chwili trudnoby znaleźć godniejszego przedmiotu dla udowodnionego tak często i świetnie uczucia dobroczynności wszystkich ludów naszego wielkiego i pięknego Cesarstwa. Wszystkie klasy i stany ludności będą spieszyły, naśladować wzniosły przykład Ich Ces. Mości, utwierdzą uzasadniony głos życzliwości austryackiej czynem wspólnej wspaniałomyślności, i wychodzący z tąd popęd nieomieszka sprawić pomyślnego wrażenia w całej rozległej Europie. Idzie tu o dzieło ludzkości i miłości chrześciańskiej, do którego wielcy i mali, zamożni i ubodzy w miarę sił swoich, a wszyscy z głęboko wzruszonem sercem niezawodnie się przyczynią.

— Jej Cesarzew. Mość najdostojniejsza Arcyksiężna Zofia odjechała 23go b. m. po południu z Tryestu, dokąd towarzyszyli Jej Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian z małżonką, do Wiednia, przenocowała w Lublanie, a 24. udała się w dalszą podróż.

— Jego Cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol, przybył 20go b. m. o godzinie 7. wieczorem do Pragi, gdzie w dworcu kolei żelaznej przyjmowali go: Jego Excelencya namiestnik baron Mecséry, pierwszy ochmistrz Jego Mości Cesarza Ferdynanda jenerał dywizyi baron Airoldi, jenerał dywizyi baron Herzinger, kilku jenerałów i oficerów sztabowych, — wojskowa muzyka ustawiona z honorową kompanią c. k. liniowego pułku piechoty Arcyksięcia Ernesta, grała za przybyciem hymn ludu. Po odbytym przeglądzie i po ukończeniu defilady honorowej kompanii udał się najdostojniejszy Arcyksiążę w nadwornym powozie do cesarskiego burgu na Hradszyn.— Jego c. k. Mość hrabia Flandryi przejeżdżał tędy 20. b. m. z Wiednia do Drezna. — Dnia 23. b. m. powrócił Arcyksiążę Franciszek Karol z Pragi do Wiednia.

— Węgierskie drobne banknoty wyszły już w Wiedniu po większej części z obiegu, a w c. k. mennicy biją ciągle drobne monety po 6 kr., aby zastąpić ubytek pieniędzy zdawkowych.

— Klasztor *zu den Schotten* obchodzi w przyszłym roku swe 700letnie jubileum.

— Jadącemu z Szegedynu do Temeszwaru pociągowi osobowemu wydarzył się na dniu 20 b. m. w południe nieszczęsny wypadek. Gdy pociąg przybył w pobliżu Szöregh na to miejsce nowej tamy, gdzie zaczyna się ramię kolei przeznaczonej dla pociągów szutrowych, oderwał się tender od lokomotywy, wyskoczył z szyn i zleciał z tamy, gruchocząc pod sobą drugiego maszynistę; 2 powozy pakunkowe i wóz pocztowy zostały roztrzaskane. Pociągi osobowe zatrzymały się jednak i z podróżnych nie został nikt uszkodzony; sama maszyna pozostała także nienaruszona na szynach.

Hiszpania.

(Poseł neapolitański. — Kortezy. — Plany finansowe. — Spisek barceloński.)

Madryt, 17. października. *Gaceta* donosi: Jego Mość Król neapolitański mianował hrabiego Louis Grifeo, dotychczasowego posła w Berlinie, reprezentantem swoim przy dworze hiszpańskim.

Kortezy zostaną zwołane w oznaczony dzień. Wprawdzie pragnęła większa część ministrów rozwiązać izby, obawiając się opozycyi stronników Bravo Murilla, uczonych katolików, przyjaciół dawnego gabinetu i tp.; ale pan Martinez de la Rosa niechciał poświęcić izb, których był prezydentem, i gabinet musiał ustąpić pod zagrożeniem wystąpienia pana Martineza z ministeryum.

Jak zapewniają, jest już gotowy finansowy plan pana Mon i składa się z następujących punktów: 1) redukcya budżetu, a mianowicie armii; 2) podwyższenie podatku gruntowego i reforma dotychczasowej manipulacyi poboru; 3) reforma pewnej części taryfy celnej, osobliwie towarów kolonialnych, cukru, kakao, kawy i tytoniu; 4) niektóre reformy w administracyach specyalnych, a 5) dezamortyzacya.

Spisek w Barcelonie niema wcale tego znaczenia, jakie mu z początku przypisywano. Spiskowi są w ogóle ludzie nieznani bez wszelkiej powagi politycznej. Sam spisek był nieznacznie rozgałęziony w Aragonii i w prowincyi Katalonii; szef konspiracyi i kilku innych członków zostali uwięzieni; sam naczelnik ofiarował się wyznać wszystko, i dlatego nierozstrzelano go dotąd. Rząd postanowił karać z nieprzebłaganą surowością wszelkie zakłócenie spokojności.

Anglia.

(Mianowanie. — Nowa poczta indyjska. — Posiłki na Suez. — Zaciągi cudzoziemskie. — Dar Ojca św. na fundusz indyjski. — Rekrut angielski.)

Londyn, 22go listopada. Jenerał Wilson, który dowodził szturmem na Delhi, został mianowany baronetem z tytułem „Sir Archibald Wilson de Delhi", a waleczny obrońca Luknowa jenerał Havelock z tytułem „Sir Henry Havelock de Lukno."

— Z Southamptonu donoszą telegrafem o przybyciu parostatku „Indus" z listami i pocztą indyjską, przywiezioną do Alexandryi 7. listopada. Na pokładzie jego znajdowało się wielu wychodźców z Indyi, z których kilku straciło krewnych, a inni cały majątek; jedna z dam uszła szczęśliwie z okolicy Cawnporu. Codziennie odchodzi z Kalkuty po 100 ludzi do prowincyi północnych; ale trudności w przewożeniu żywności są nadzwyczajne. Jenerała Havelock obsaczył Man Singh, który zdradził Anglików. Nana Sahib miał zostać ranionym pod Luknowem.

— Jak zapewnia *Globe*, odejdą wszystkie dalsze posiłki do Indyi drogą morską na Egipt. Przekonano się bowiem, że co miesiąc można z łatwością 1000 ludzi wyprawić na Suez.

— Zurykski dyrektor policyi wydał następujące obwieszczenie, odnoszące się do pogłosek o werbunkach angielskich w Szwajcaryi:

„Według oświadczenia kr. angielskiego poselstwa w Szwajcaryi nie zamierza bynajmniej rząd angielski zaciągać cudzoziemców w służbę do swej armii indyjskiej. Oświadczenie to podaje się do

publicznej wiadomości, aby obywatele szwajcarscy nie dali się uwieść oszustom, i pod pozorem służby angielskiej nie pozwolili się zwerbować do szeregów jakiego innego zagranicznego mocarstwa."

— Jak donosi dubliński *Evening Post*, otrzymał dr. Cullon od Papieża 1000 fr., a od kardynała prefekta propagandy 600 franków na wsparcie nieszczęśliwych ofiar powstania indyjskiego. Zdaje się, że za tym przykładem pójdzie teraz cały katolicki kler iryjski i rozpisze publiczne składki na ten sam cel dobroczynny.

— Sir Sidney Herbert, dawniejszy minister wojny, odezwał się niedawno na gospodarczej uczcie w Wittshire z przemową o Indyach. Nie powiedział wprawdzie nic nowego o obecnym stanie rzeczy w koloniach, ciekawą jest jednak, co napomknął przy tej sposobności o werbunkach i żołdzie żołnierzy angielskich. „Na każde 1000 rekrutów stawia Anglia 462, Irlandya 366, a Szkocya 158. Co do liczby ludności trzech królestw wypada stosunek ten przeważnie na korzyść Szkocyi i Irlandyi. Mówią, że żołnierz dostaje dziennie 1 szl., ale to niezupełnie prawda. Kiedy rząd dawał pierwotnie żołnierzowi 5 funtów na rękę, szła cała ta suma na wyekwipowanie. Ale urządzenie to zmieniono z czasem, a żołnierz biorąc nominalnie 1 sh. na dzień, dostaje w rzeczywistości 2. Po pierwsze bowiem otrzymuje każdy żołnierz 1 pence na piwo, żołd więc tygodniowy wynosi w ogóle 7 sh. 7 penc. Powtóre mówią, że żołnierzowi odciągają $4^1/_2$ penc. za mięso. Byłoby to bardzo słuszną, ale i w tem jest niezupełna prawda. Żołnierz i przy tej sposobności odnosi znaczne korzyści, za swoich $4^1/_2$ pen. dostaje funt chleba i $^3/_4$ funta mięsa, za co rząd musi płacić $6^1/_2$ pensa. W ten sposób zyskuje żołnierz znowu 1 sh. i 2 pen. na tydzień. Dalej troszczy się rząd o jego kuchnię, i dostarcza mu osobno chleba, cukru, kawy, jarzyny po cenach z pierwszej ręki. Porównając z tem koszta życia wyrobnika, który ze wszystkich podobnych wiktuałów musi znaczny zysk opłacać kramarzowi, oszczędza żołnierz około 7 pensów na tydzień. Dostaje także co roku kabat, parę pantalonów i parę butów, co dwa lat czako, a co trzy płaszcz powierzchni. Wyniesie to najmniej 1 sh. na tydzień albo 52 sh. na rok. Oprócz tego otrzymuje wojownik angielski mieszkanie, pościel, opał, światło i wolny użytek biblioteki, co wszystko kosztowałoby 2 sh. tygodniowo. Nakoniec wynoszą według najniższej umowy kontraktowej koszta sanitarne na każdego żołnierza $2^1/_2$ p. na tydzień, a po skończonej 21letniej służbie czeka go pensya 10 p. dziennie. Wszystko to czyni w ogóle sumę 13 sh. $5^1/_2$ p. na tydzień, a nie zamyka w sobie jeszcze różnych innych zysków i korzyści, jak n. p. dodatki za dobre sprawowanie się, dodatki w gorących klimatach i racye dla żon żołnierzy. Pozostają zresztą widoki na stopień kaprala, lub nawet oficera. Wypadki takie zdarzają się często w tych czasach, a w ciągu ostatnich lat 12 wynosiła średnia liczba podobnych awansów 36. Należałoby więc obznajomić lepiej publiczność, jak wysoki jest żołd angielskiego żołnierza, i ile sposobności nastręcza się temu stanu postąpić na drodze moralnego wykształcenia. Przy krótkiej zaś służbie 10 lat nie pozostaje nic korzystniejszego każdemu 18letniemu młodzieńcowi, jak nosić wojskowy uniform angielski do 28 roku swego życia."

Francya.

(Nowiny dworu. — Sprawozdanie z wyprawy krymskiej. — Muzeum artyleryi. — Zastępstwo w służbie wojskowej. — Handel zbożem. — Oficerowie rosyjscy. — Stosunki dyplomatyczne w Konstantynopolu. — Okólnik br. Manteuffel.)

Paryż, 22. listopada. Cesarz, Cesarzowa i następca tronu przybyli dziś po południu o godzinie $3^1/_4$ do dworca kolei północnej. Ztamtąd udali się bulwarami i ulicą Rivoli do Tuileryów. Cesarz i Cesarzowa jechali otwartym powozem. Stu gwardzistów i kirysyerów gwardyi tworzyło eskortę. Cesarzewicz jechał zakrytym powozem naprzód. Guwernantki trzymały jak zwykle księcia w błękitnym ubiorze do góry, by go pokazać publiczności. — Cesarskie powozy pakunkowe przybyły już wczoraj z Compiegne. — W poniedziałek ma być rada ministeryalna w Tuileryach.

— Z rozkazu Cesarza wygotowuje ministeryum wojny dokładne sprawozdanie z całej wyprawy krymskiej. Z dat urzędowych pokazuje się nieomylnie, że Francya w ciągu całej wojny 309.270 żołnierza wysłała na wschód.

— Sławny w historyi zamek Saint Germain w pobliżu Paryża ma być zrestaurowanym na muzeum artyleryi.

— Poseł rosyjski przy dworze londyńskim przejeżdżał d. 21. listopada w podróży z Anglii do Berlina przez Kalet.

— Jak donosi *Monitor*, przyzwoliła rada stanu na projekt ustawy, aby powinowaci aż do czwartego stopnia pokrewieństwa mogli się zastępywać w służbie wojskowej i mieniać za wyciągnięto numera przy losowaniu. Za spodziewanem niezawodnie potwierdzeniem ciała prawodawczego wejdzie zapewne ustawa ta w wykonanie zaraz przy najbliższej rekrutacyi.

— Z Marsylii donoszą pod dniem wczorajszym, że pozwolenie wywozu zboża do Algieryi ożywiło handel i podniosło cenę żyta o 3 franki naraz.

— Dwunastu oficerów rosyjskiej eskadry, stojącej obecnie w przestani cherburskiej, przybyło temi dniami na Havre do Paryża, i zabawią tu czas niejaki.

— Z Konstantynopola donoszą, że członkowie nowego ministeryum przychodzą już powoli do wzajemnego porozumienia się, co jak upewniają, znacznie ułatwia położenie pana Thouvenela. Miedzy lordem Redcliffe a panem Prokesch panuje zawsze jak najlepsze porozumienie. Doniesienia urzędowe zaprzeczają pogłosce, jakoby znaczne siły tureckie poruszały się ku granicom Księstw Naddunajskich.

— Paryska *Correspondance Bullier* ogłasza dosłowną treść okólnika barona Manteuffla, wydanego do wszystkich reprezentantów pruskich przy obcych dworach w odpowiedź na drugą notę turecką w sprawie Księstw Nadunajskich. Dokument ten nosi datę 10. października, i jest dosłownie treści następującej:

„Mam zaszczyt nadesłać panu w odpisie depeszę, jakiej w sprawie Księstw Naddunajskich udzielił mi ambasador turecki. Dowiesz się pan z tego dokumentu, że w. Porta ponawia swą dawniejszą protestacyę przeciw unii politycznej Księstw Naddunajskich, którą poczytuje za zgubną dla swych najważniejszych widoków politycznych, przyczem jednak nie sprzeciwia się równości pewnych ustaw administracyjnych w obydwu prowincyach. Nowe to oświadczenie wys. Porty nie jest tego rodzaju, aby miało zniewolić rząd Jego Królewskiej Mości zboczyć z tej drogi, po jakiej postępował w ciągu wszystkich momentów, przez które przechodziła sprawa Księstw Naddunajskich. Królewski rząd pruski zatrzyma swe zdanie, aż póki dywan nie wyjawi swych życzeń, i nie zbierze się nowy kongres paryski. Okólnik turecki wyszedł, jak się zdaje, pod wpływem wielkiej nieufności przeciw wotom dywanów. Ubolewam nad tem, bo pragnąłbym szczerze, aby najsilniej ustaliły się moralne węzły, które ludność prowincyi Naddunajskich łączą z rządem Sułtana, przy tem wszystkiem muszę jednak na wszelki wypadek uznawać w obecnych dywanach prawnie zebrane i ukonstytuowane organa kraju, i ztąd też posiadają one prawo dopełnić zadania, jakie włożył na nie paryski traktat pokoju. Nadto wiadomości, jakie nas ztamtąd doszły, nie każą się wcale obawiać, aby zgromadzenia te do tego stopnia zapomniały o swych własnych korzyściach i obowiązkach, żeby aż miały naruszać zwierzchnicze prawa Porty. Jakkolwiek też bądź rzeczy stoją, zdaje nam się zawsze, żeby w. Porta przyczyniła się do osiągnięcia pomyślnych skutków z obrad dywanów, gdyby porzucając swe czysto negacyjne stanowisko, pochwyciła inicyatywę, której jej jako mocarstwu zwierzchniczemu nikt zaprzeczyć nie może, i gdyby dokładniej wyraziła reformy, które ze swego stanowiska uznaje za stosowne i możebne. Ztąd też spostrzegliśmy z uradowaniem ustęp w depeszy Aali Baszy, gdzie znajduje się wzmianka o równości ustaw administracyjnych w obudwu krajach, i tuszymy, że minister turecki zechce nam w tym względzie jaśniejszych i dokładniejszych udzielić objaśnień.

Racz pan przyjąć etc. *Manteuffel.*"

Włochy.

(Ugoda rządu modeńskiego z papiezkim co do dóbr duchownych. — Owacye opozycyi.)

Między stolicą papiezką a rządem modeńskim dojrzała wreście stanowcza ugoda co do separacyi posiadłości kościelnych i skarbowych. Na mocy tej ugody mogą wszelkich dotacyi, przyznanych z ramienia J. M. panującego Księcia i jego dostojnego ojca pewnym zakonom duchownym, używać tylko te kongregacye klasztorne, które zamieszkują w obrębie księstwa modeńskiego, zaś bez przyzwolenia rządu nie wolno podobnych dotacyi przenosić na inne zakony poza granicami państwa, dalej pozostaje w mocy władców modeńskich przenosić posiadłości takie z jednego zakonu na drugi, a nakoniec będą uwolnione z węzłów kanonicznych i przyznane państwu wszystkie te dobra nadliczbowe, co zostając pod zarządem władz, są pewnego lub wątpliwego pochodzenia kościelnego. Stolica papiezka zgodziła się na wszystkie te punkta, a rząd modeński wydał już kilka stosownych rozporządzeń.

— Turyński korespondent *Gazety medyolańskiej* pisze co do gwarnych i tłumnych owacyi, jakiemi jedna część ludności stolicy obchodzi wybór Brofferia przed oknami jego mieszkania.

„Władze nie przeszkadzają wcale hałaśliwej tłuszczy. Słychać też ciągle okrzyki „Śmierć księżom!" „Precz z klerem!" Brofferio odzywa się z przemowami do tłumu, i zapewnia, że rząd przedkładając po r..z wtóry liberalne ustawy sejmowi, nie będzie się już potrzebował obawiać klęski przy głosowaniu."

Korespondent przypomina przy tej sposobności na wypadki w r. 1849. Ratazzi był wówczas jak dzisiaj ministrem spraw zewnętrznych, a lud groził śmiercią panu Brofferio i zburzył jego mieszkanie za to, że należał do opozycyi. Dziś wysławia ten sam tłum człowieka, którego wtedy chciał ukamienować. Czas okaże, jak długo znowu potrwa tryumf dzisiejszy. To tylko pewna z wypadku wyborów, że ustawy przeciw duchowieństwu nie tak łatwo utrzymają się teraz w parlamencie.

Niemce.

(Rządy księcia rejenta.)

Berlin, 22 listopada. Jego król. Mość książę pruski, z mocy poruczonego sobie najwyższym rozkazem z 15. b. m. zarządu wszelkiemi sprawami, które wchodzą w zakres ministeryum królewskiego domu, nakazał, aby sprawy w zakresie tego ministeryum prowadzone były tym samym jak dotąd trybem, a nawet adresy bezpośrednich relacyi i poddania mają być wcale niezmieniane.

Z rozkazu Jego król. Mości księcia pruskiego, udał sie, jak słychać, pułkownik Alvensleben, szef sztabu przy namiestnictwie wojskowem w prowincyi nadreńskiej i w prowincyi Westfalskiej, do Moguncyi, aby osobiście przekonać się o zniszczeniu, jakie wyrządziła explozya.

Rosya.

(Pograniczne układy z Chinami.)

Petersburg, 14. listopada. Donosząc temi dniami o przybyciu jenerała Murawiewa, jenerał-gubernatora zachodniej Syberyi,

dodaliśmy, że ważne tylko sprawy spowodować mogły tę podróż. Listy jednego tutejszego dziennika z Irkucka potwierdzają to zupełnie, gdyż przypisują tej podróży urzędowy charakter, i dodają, że jenerał wrócił dopiero niedawno z zabajkalskiego dystryktu. Cywilne i wojskowe sprawy uporządkowano w tym dystrykcie jeszcze w przeszłym roku podczas obecności tutejszego jenerał-gubernatora. Można zatem przyjąć za pewność, że stosunki względem granicy dały jedyny powód przywołania jenerała do Petersburga.

Ponieważ jest mało nadziei, załatwić spory z Chińczykami po dobremu, zatem potrzeba zastanowić się naprzód nad następstwami, jakie wynikną ze zupełnego zerwania z nimi stosunków. Pierwszy skutek będzie, jak już powiedziano, przyjęcie oświadczenia Mongołów, którzy poddać się chcą pod panowanie Rosyi, a ta wiadomość musi być dosyć pewną, gdyż okoliczne i powtórne wyszczególnienia w tutejszych dziennikach niedozwalają o tem powątpiewać.

Księstwa Naddunajskie.

(Memoryał punktów wotowanych.)

Telegraficzna depesza z d. 19. listopada donosi: Na wczorajszem posiedzeniu przyjął dywan *ad hoc* jednogłośnie memoryał, zawierający wykład punktów, wotowanych na dniu 21. października. Dokument ten ułożył wydział, którego sprawozdawcą jest znany republikanin Dymitr Bratiano.

Montenegro.

(Wyroki sądowe.)

Z Czarnogórskiej granicy 8. listopada. Polityczne przesilenie w Czarnogórze utrzymuje ten kraik w stanie stałego uciśnienia. Marko Salin Dżiuraskowicz i Miło Wukow Dobrlanin zostali straceni na pojedyncze oskarżenie własnego służącego, który wypowiedział o nich, że w Rice chcieli zapalić prochownię. Marko Salin miał lat 20, był utalentowany, wesoł i dostatecznie wykształcony. Nieukarano go za zamiar podpalenia prochowni, to był tylko pozór; w nim ukarano męża, który przy licznych stosunkach mógł wpływać nie dobrze na publiczny sposób myślenia, i męża pełnego powagi, jaką mu jednały wysokie urodzenie i nieskazitelny sposób życia. Ożenił się z córką zmarłego prezydenta, Pero Tomo Petrowicza, która znaczny przyniosła mu posag. To pokrewieństwo przyczyniło się wielce do wyroku śmierci. Na bazarze w Rice został rozstrzelany, a ciało jego zawleczono na pobliski pogórek i na pal wsadzono. Drugi Miło Dobrlanin w wieku lat 50, miewał kilka razy proces, ale ze przyjaciel prezydenta Jerzego Petrowicza, wychodził zawsze szczęśliwie; teraz zaś został stracony, że był współwinowającą Dżiuraskowicza. Prócz tych uwięziono za zbrodnię majestatu wojewodę Mazow Czewlanina i wielu kapitanów czernieckiej nahii. Kilku innym udało się schronić na ziemię austryacką i tym sposobem ujść śmierci. Domy tych spalono, majątek zabrano a rodzinę wygnano. Z Cetynii wypędzono resztki rodziny Exserdara Miło Baica. Brat wygnanego z kraju Centuria Filipa Lubotinianina został uwięziony, równie jak wszyscy krewni wygnanego Perianika Sawy Gawrowa. Serdarom Moraca, Niwica, Cerowicz i kilku innym wytoczono proces.

Azya.

(Telegramy na Alexandryę i Maltę. — Korespondencye z Indyi. — Ujęcie familii królewskiej. — Obchód zwycięstwa.)

Dziennik *Times* podaje następujące telegramy z Alexandryi z dnia 16. listopada:

Paropływ „Norma“ zawinął na d. 12. b. m. do Suez, przywożąc ładunek jedwabiu i extrapocztę z Chin, mianowicie z Shangaj z 27. września, z Hongkong z 5. października, Galle z 23. i Aden z 4. listopada. Paropływy transportowe „Australia“ i „United Kingdom“ zawinęły do Galle z wojskiem na pokładzie. Lord Elgin znajdował się w Hongkong na pokładzie okrętu „Ava“. W Macao wyrządziła na dniu 1. listopada trąba morska ogromne szkody po większej części między krajowemi okrętami. „Emea“ odpłynął dnia 11. b. m. z Suez do Bombaju. Poczta australska bawi jeszcze w Egipcie. O okręcie pocztowym z marsylską częścią australskiej poczty nie odebrano dotychczas żadnej wiadomości.

Malta 20. listopada.

Parопływ z pocztą australską nie zawinął jeszcze do tutejszej przystani. Okręt „Elba“ przybył w nocy dnia 17. wraz z parопływami „Desparate“ i “Blazer“ a drut telegraficzny założono szczęśliwie d. 5. po południu w zatoce Ś. Jerzego. Dnia 22. udaje się „Elba“ do Korfu, aby pociągnąć drut aż do Malty.

— O uwięzieniu ostatnich potomków mogulskiej dynastyi pisze bombajski korespondent do dziennika *Times*: „Gdy stary Król uchodził z miasta, puścił się drogą do Kutab-Minaru. W tym kierunku o sześć angielskich mil od Delhów miał swój pałac. Jednak czy udawał się do tego pałacu, albo czy u grobowca swego przodka Humajuna chciał szukać schronienia, nie wiedzą dokładnie. To jejednak pewna, że dnia 21. września dogonił go kapitan Hodson z orszakiem lekkich jeźdźców, i jako więźnia uprowadził ze sobą. Król był w towarzystwie Królowy Zinuty Mahali. Miał opierać się poddaniu, póki nieotrzymał zapewnienia bezpieczeństwa życia; jeśli prócz poddania się nic innego niemiał do wyboru, tedy nie wiem, czy wypadało wchodzić z nim w ugody? Ale jestto już bardzo wiekowy starzec, niechaj mu zatem będzie wolno przepędzić resztę dni swoich w cichej niewoli. Nie tak stało się z książętami jego rodziny. Z tych schwytano dnia 22. września u grobu Humajuna trzech, a sposób w jaki postąpiono z nimi, pochwalą w Anglii niezawodnie, równie jak pochwalono tutaj. Pomimo, że byli przekonani, iż są naczelnikami powstańców, prosili o łaskę; doznali jednak tylko surowej sprawiedliwości, gdyż rozstrzelano ich na miejscu. Synowie Króla nazywali się: Mirza Moguł i Khisr Sułtan; a rozstrzelany z nimi wnuk, nazywał się jak niegdyś pierwszy Kalif, Abu Bekr. Ich ciała sprowadzono do miasta, i na Kotwali albo w stacyi głównej policyi w Czandni Czuk, głównej ulicy Delhów, do której przypiera pałac, przez dwa dni wystawiano.“

Ten sam korespondent dodaje: „Gdy ustał grad kul, i gdy rozsunęły się kłęby dymu, ukazały się w Delhach olbrzymie gruzy szczątków i zgniłe trupy powstańców. Od dnia, w którym Nadir Szach siedząc w małym meczecie ulicy Czandni Czuk z podniesionym mieczem wyzywał rzeź mieszkańców, niewidziano podobnej sceny w mieście Szacha Dżehana. A pomimo, że rzeź, którą wywołała sprawiedliwa zemsta angielskiego wodza, była mniejszą gdyż mniej powszechną od rzezi, którą wywołał krwiożerczy kaprys perskiego tyrana, to przecież ruina cesarskiego miasta jest teraz w 1857 roku tem pewniejsza i zupełniejsza, niż była wtedy w 1739 roku. Nadir Szach zadał dynastyi mogulskiej gwałtowny cios, z którego otrzęsła się jednak poniekąd, ale tryumf Anglików zabił ją całkiem.“

Nie mniej świetna scena, jak uwięzienie królewskiej rodziny na grobie sławnego przodka syna Cesarza Babera jest także i ta, jak jenerał Wilson w białym marmurowym pawilonie pałacu, Dewani Kasa, w sali tajnej rady Moguła, obchodził ze swymi oficerami zwycięstwo, i jak wśród salwy dział wychylił kielich za zdrowie Królowej Anglii, jak na to odpowiadali na podwórzach i w ogrodach europejscy i azyatyccy wojownicy, Sikowie i Gorkowie głośnym okrzykiem, podczas gdy w zakątku tego samego pałacu „zdetronizowane i bezdzietne“ — jak mówi Byron o upadku Rzymu, — siedzi wiekowo stadło królewskie — to są rozczulające sceny tragedyi.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 24. listopada. Ich Cesarzew. Mości Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian i Arcyksiężna Charlotte mają, jak słychać, odjechać jutro z powrotem do Wenecyi. — Konzul wolnego miasta Frankfurtu, pan Maurycy Scharff, umarł tutaj.

Medyolan, 24. listopada. Obrót na targowicy zboża był także w zeszłym tygodniu bardzo mały i ograniczał się tylko na sprzedaży miejscowej.

Berlin, 25. listopada. *Mainzer Journal* donosi urzędownie, że związkowej komisyi wojskowej przedłożony został wniosek względem zakupienia dawnej ulicy zwanej Kästrich“ ze wszystkiemi budynkami podług wartości przed explozyą.

Z **Rzymu** donoszą pod dniem 19. listopada: Sławna biblioteka książęcej familii Albani została wystawiona na licytacyę. Właściwym jej założycielem był kardynał Alexandro Albani, który doprowadził ją do 30.000 tomów i Winkelmanna mianował bibliotekarzem. Teraz wymarła już familia Albani, a sukcesorowie, pewna familia rzymska i rodzina Castelbarco w Medyolanie, kazali sprzedać ten skarb naukowy. Część jego zatrzymują sami, część zakupił rząd, a reszta idzie na licytacyę. — W Ferrarze wydano rozporządzenie, ażeby zaniedbany od wieku już port Volano przywieść do lepszego stanu.

Wiadomości handlowe.

Sambor, 21. listopada. Na targach w *Samborze*, *Drohobyczu* i *Komarnie* płacono od 1. do 15. b. m. w przecięciu za mec pszenicy 2r.43kr.—2r.38kr.—2r.36kr; żyta 2r.—1r.58kr.—1r.44kr.; jęczmienia 1r.21kr.—1r.23kr.—1r.20kr.; owsa 52kr.—53kr.—58kr.; hreczki 0—2r.—1r.36kr.; ziemniaków 48kr.—54kr.—40kr. — Za cetnar siana 1r.7kr.—44kr.—48kr. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 6r.26kr.—5r.29kr.—7r., miękkiego po 3r.48kr.—4r.20kr.—5r. Funt mięsa wołowego kosztował $5^2/_4$kr.—5kr.—$5^1/_4$kr., i mas okowity 1r.—51kr.—50kr. mon. konw.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 18. listopadu. Na dzisiejszy targ przypędzili kupcy krajowi galicyjscy i węgierscy 112 wołów, a mianowicie: Leib Allerhaud z Rozdołu 15, Mojzesz Medak, Josel Roter i Szaja Goldstein z Limanowa 10, 12 i 13; Marek Hermann z Osieka 11; Mortko Pinkas z Liska 19, a w mniejszych partyach 32 sztuk, i ze wszystkiego pozostało tylko 9 sztuk niesprzedanych. Dla szczupłego spędu podniosły się ceny. Najwyższa za parę ważącą 860 ℔ mięsa i 120 ℔ łoju wynosiła 502 złr. w. w.; najniższa na 500 ℔ mięsa i 40 ℔ łoju była 257 złr. w. w. Cena przeciętna 69 sprzedaży wynosiła na 625 ℔ mięsa i 55 ℔ łoju 345 złr. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 27. listopada.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	52	4	56
Dukat cesarski	„ „	4	56	5	—
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	35	8	40
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	38	1	39½
Talar pruski	„ „	1	34	1	35
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	78	38	79	5
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	78	3	78	36
5% Pożyczka naro[illegible]	bez kuponów	82	20	83	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 27. listopada.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	—	—
„ przedał „ „ 100 po	79	12
„ dawał „ „ za 100	78	42
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kupona od 100 złr.	1	37 1/3

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 25. listopada o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 83 — 83 1/8. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 92 —93. Lomb. wen. pożyczki z 5% 95 — 95 1/2. Obligacye długu państwa 5% 80 3/8—80 1/2, det. 4 1/2% 70 1/4—70 3/8, det. 4% 63 1/4—63 1/2, detto 3% 50—50 1/4. detto 2 1/2% 40 1/2—40 3/4, detto 1% 16 — 16 1/4. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 96. — — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 95 — — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — —. — Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 88 — 88 1/2, detto węgier. 78 3/4 —79 1/4, detto galic. i siedmiogr. 78 — 78 1/2. detto innych krajów koron. 86 1/2—87 1/2. Oblig. bank. 2 1/2% 62 — 63. Pożyczka loter. z r. 1834 317 — 318. Detto z roku 1839 137 — 137 1/4. Detto z r. 1854 108 — 108 1/4. Renty Como 16 3/4 — 17.

Galic. list. zastawne 4% 80—81. Półn. Oblig. Prior. 5% 84 — 84 1/2.— Glognickie 5% 80 — 81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 85 — 85 1/2. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 87 — 88. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 109 — 110. Akcyi bank. narodowego 971 — 972. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 196 — 196 1/4. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 116 — 116 1/4. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 233 — 234. Detto półn. kolei 174 3/4 — 175. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 274 — 274 1/4. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% 100 3/8—100 1/2. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 97 3/4 — 98. Detto cisiańskiej kolei żel. 100 3/8—100 1/2. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 230 3/4 — 231. Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 3/4 184 — 185. Detto losy tryest. 104 — 104 1/2. Detto tow. żegl. parowej 525 — 527. Detto 13. wydania 99 — 99 1/2. Detto Lloyda 330 — 335. Peszt. mostu łańcuch. 59 — 60. Akcye młyna parowego wiéd. 70 — 71. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19 — 20. Detto 2. wydania 29 — 30. Esterhazego losy 40 złr. 82 1/4—82 3/4. Windischgrätza losy 27 1/4—27 1/2. Waldsteina losy 27 3/4—28. Keglevicha losy 14 1/2 — 14 3/4. Ks. Salma losy 41 1/2 — 42. St. Genois 38 3/4 — 39. Palffego losy 38 1/4—38 1/2. Clarego 38 3/4 — 39.

Amsterdam 2 m. 90 1/2. — Augsburg Uso 109. — Bukareszt 31 T. —. — Konstantynopol 31 T. 460. — Frankfurt 3 m. 107 3/4 t. — — Hamburg 2 m. 80. — Liwurna 2 m. 105 3/4. — Londyn 3 m. 10 — 34. — Medyolan 2 m. 106 5/8. — Paryż 2 m. 126. Cesarskich ważnych dukatów agio 11 5/8 — — Napoleons'dor 8 28 — 8 29. Angielskie Sover. 10 46 — — —. Imperyał Ros. 8 45 — 8 46.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 27. listopada.

Oblig. długu państwa 5% 80 9/16; 4 1/2 % —; 4% —; z r. 1850 —. 3% ; 2 1/2% —. Losowane obligacye 5% —. — Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 135 5/8. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 975. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd 331 1/4. Galic. listy zast. w Wiédniu — —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg 108 7/8 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 107 5/8 2 m Hamburg 80 1/8 2 m. Liwurna — 2 m. Londyn 10 — 34. 2 m. Medyolan 106 1/4. Marsylia 125. Paryż 125 3/4. Bukareszt 261 —. Konstantynopol 460. Smyrna —. Agio duk. ces. 11 3/4. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie — Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 108 3/8. Pożyczka narodowa 83 5/16. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 275 1/8 fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 195. — Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej 200 1/4.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. listopada.

PP. Barszt, c. k. rotm., z Jaworowa. — Falkenhagen Adolf, c. ros. kapitan, z Rosyi. — Hr. Lanckoroński Ig., z Wielogłów. — Br. Mengden Alex., c. ros. radca dworu, z Paryża. — Puchalski Narc., z Żurawic. — Rudzki Pius, ze Stryja. — Rodakowski Wik., z Połahicz. — Szymanowski Franc., z Bohiatyna. — Stawiarski Wał., z Wojtowa. — Hr. Stadion Fel., z Czech. — Starzyński Bojomir, z Snowic. — Truskolawski Leonard, z Streptowa. — Fontana Alfons, c. k. porucznik, z Badenu. — Hr. Thurn, c. k. major. z Żółkwi. — Waszkiewicz Teodor, z Biłki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. listopada.

PP. Br. Brunicki Jan, do Rudy. — Berezowski Henryk, do Wodnik. — Czermiński Ludwik, do Mieczyszczowa. — Hr. Dzieduszycki Jan, do Siechowa. — Hr. Jabłonowski Ludwik, do Nastasowa. — Hr. Komorowski Adam, do Konotop. — Kobierzycki Jan, do Czelatycz. — Komarnicki Bol., do Wiédnia.— Mokrański Emil, do Krzyszczółki. — Mourusy Konstanty, gr. oficer marynarki, do Czerniowiec. — Petrowicz Xawery, do Wołostkowa. — Br. Petrino Piotr, do Besarabii. — Pierzchała Ignacy, do Uszkowiec. — Lewicki Karol, do Rosyi. — Unruh Henr. Winc., kr. pruski radca rząd., do Krakowa. — Urbański Rudolf, do Dobrosina. — Hr. Wodzicki Kaz., do Olejowa. — Hr. Załuski Józef, do Jasienic. — Zaleski Wilhelm, do Rosyi. Zopputsch Felix, c. k. porucznik, do Rohatyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	324.09	+ 2.6°	80 6	południowy sł.	pochmurno
2. god. popoł.	323.82	+ 6.9°	86.7	„ „	„
10. god. wiecz.	323.57	+ 3 2°	83 1	„ „	„

T E A T R.

Dziś: opera niem. **„Der Prophet."**

T e r m i n a

sprzedaży, kupna, dzierzawy, licytacyi i t. d.

Dnia 30. listopada. Licytacya na budowlę mostu na rzece Prut za pomocą ofert w Kołomyi. Wydzierżawienie kameralnych dóbr Dolina w Stryju.

Dnia 2. grudnia. Sprzedaż realności pod nr. 31 w Janowie.

Dnia 3. grudnia. Sprzedaż realności pod nr. 91 i 92 2/4 we Lwowie.— Wydzierżawienie młyna kameralnego w Bolechowie.

Dnia 4. grudnia. Licytacya na pokrycie dachem kościoła Śt. Anny za pomocą ofert we Lwowie.

Dnia 10. grudnia. Sprzedaż realności dod nr. 190 2/4 we Lwowie.

Dnia 14 grudnia. Licytacya w urzędzie zastawniczym we Lwowie.

Dnia 15. grudnia. Licytacya na rozwożenie tytoniu za pomocą ofert we Lwowie.

Dnia 16. grudnia. Sprzedaż realności pod nr. 101 w Stanisławowie. — Licytacya na dostarczenie materyałów i rekwizytów potrzebnych dla dyrekcyi salin w Wieliczce.

KRONIKA.

W przeszłą niedzielę dnia 22. b. m. odbył się w sali redutowej gmachu teatralnego szósty i ostatni tegoroczny koncert Towarzystwa ku wykształceniu muzyki w Galicyi. Liczna i dobrana publiczność znajdowała się na tym wieczorze. Między wykonanemi sztukami szczególną zwrócił uwagę chór męzki (w G Moll) kompozycyi pana Rudkowskiego, nauczyciela spiewu w Zakładzie Towarzystwa. Utwór równie jak wykonanie zjednały mistrzowi powszechną pochwałę. Spiew zastosowany z prawdziwym talentem do wzniosłej pieśni: „To święty pański dzień!" jako pierwsza próba tego rodzaju kompozycyi przynosi zaszczyt kompozytorowi, i znalazł też między znawcami słuszne ocenienie. Chór wykonany został pod przewodnictwem samego pana Rudkowskiego z precyzyą i pojęciem, lubo obsadzenie głosów tenorowych może niezupełnie odpowiadało wymaganiom tej pięknej kompozycyi. Żywemi oklaskami przyjęła publiczność także poprawną grę panny O . . . . . młodziutkiej dyletantki, uczennicy zaszczytnie znanego nauczyciela muzyki pana Milana. Polonesa Chopina i fantazyę Ch. Mayera na fortepian odegrała panna O . . . . . z wielką biegłością i z uczuciem.

Wykonanie Symfonii Haydena (Es Dur) i marsza weselnego z Nocy letniej Mendelsohna-Bartholdy z całą orkiestrą bardzo się podobało. Wdzięczność należy się Towarzystwu, iż w produkcyach swoich niepomija klasycznych dzieł dawnych mistrzów usiłując tym sposobem rozbudzać upodobanie w muzyce klasycznej. Na wdzięczne uznanie zasługuje także staranność, jaką Towarzystwo łoży na wykonanie więcej skomplikowanych utworów szkoły nowoczesnej, lubo zataić sobie niemożna, że tą razą w odegraniu wspomnionego marszu Mendelsohna niektóre ustępy niedość wybitnie nacechowane były ową lekkością i swobodą, która jest jedną z głównych zalet tej ministrzowskiej kompozycyi.

W produkcyach orkiestrowych Towarzystwa w ogóle uważano tu i owdzie brak pewnej precyzyi i owego dzielnego impulsu do jedności sił zespolonych, na czem głównie polega uwydatnienie ducha mistrzowskich utworów tego rodzaju.

Zważywszy jednak, że Towarzystwo niedawno się zawiązało, a przy zamiłowaniu w muzyce między oświeconą publicznością naszą siły, któremi Zakład rozrządza, dopiero wzrastają, niepodobna odmówić w spółdziałającym w koncertach Towarzystwa członkom uznania prawdziwej zasługi. Jeżeli nadto poczynione ze strony Dyrekcyi kroki względem uzyskania dzielnego dyrektora muzyki, jak się z pewnością spodziewać należy, odniosą pożądany skutek, natenczas rokować można z wszelką otuchą, że Towarzystwo stanie się prawdziwym Instytutem krajowym i rzeczywiście osiągnie ten cel piękny, do którego Dyrekcya z niezmordowaną gorliwością dąży.

— Anglikom przypisują po największej części ososliwszą skłonność do samobójstwa, jednak statystyka sprzeciwia się temu powszechnemu zdaniu. We Francyi nie w Anglii, wydarza się samobójstw najwięcej a w Rosyi najmniej. W Londynie przypada na 8250 ludzi jeden wypadek, w Paryżu jeden już na 2221; w całej Anglii jeden na 15.900, a we Francyi na 12.489. A najwięcej wypadków samobójstwa wydarza się w północnej Francyi.

Dodatek tygodniowy Nr. 48.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Galicya, jej ziemia, płody i ludy z pism pośmiertnych Siarczyńskiego. XVI. Żydzi. Znani na Rusi w XI. wieku. Koleje ich do chwili stanowczego osiedlenia w Galicyi za Kazimierza W. Przybywali z Niemiec. Pierwsi przemysłu wzniecieciele. Zawiadowce potrzeb gminu i panów. Ludność żydowska w stosunku do ludów chrześciańskich. Strój Żydów wschodni: jarmurki, kaftany z trokami, żupany, płaszcze, bindy, zausznice, załużki, jubki. Karaimy. Wywód historyczny. Właściwości ich wyznania. Swobody ich i ludność w Galicyi. Cyganie. Wiadomości historyczne. Życie wałęsne. Cechy fizyologiczne. Sposób życia. Liczba ich w Galicyi.
2. Obrót handlu krajowego. Przywóz i wywóz w maju 1857.
3. Gorzelnie i browary w Lwowskim okręgu adwinistracyjnym. Wydatek w sierpniu 1857—1856.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.